



# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 18.—, Kwartalnie Mk. 50.—, Za odno-  
szenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwar-  
talnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego 60 fen.**

**Redakcja i Administracja w Łodzi:**  
Piotrkowska 106. Telefon 199.  
**Telefon w Warszawie 609.**

**OGŁOSZENIA:**

Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petlowy jednoszpaltowy.  
Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione do-  
kumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz  
Nadstanie: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tek-  
ście 3.00 fen. za wiersz petlowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 2.50 Mk. za wiersz petlowy (str. 4 szp.)  
Ogłosz. zaręczynowe i zaślubnowe po Mk. 100.— po tekście.  
Za termnowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

**Zawiadomienie.**

W myśl postanowienia walnego zebrania  
członków Zgromadzenia giełdowego pierwsza  
z codziennych zebrań giełdy pieniężnej odbędzie  
się dnia 2 marca r. b. to jest we wtorek o go-  
dzinie 6 i pół po południu, przy ulicy Piotrkow-  
skiej 96 na I-am piętrze, o czym podaje się  
wiadomości swoich członków i publicznej.

**Komitet Giełdowy.**

w Łodzi, dnia 28 lutego 1920 r.

**Komunikat szefa sztabu generalnego**  
Z dnia 29 lutego.

**Front litewsko-białoruski:**

Penetracja ataki bolszewickie w re-  
jonie Dzisny odparto ogniem karabinów  
maszynowych. Oddziały grupy generała  
Żeligowskiego w wypadzie na północ od  
Behrenista rozbiły pułk jazdy sowieckiej,  
wzobowiązuje 40 koni z siodłami i biorąc  
5 jeźdźców.

Na odcinku południowym patrol nasz,  
wysłany na wschód, stwierdził, że nie-  
przyjaciół gromadzi w rejonie Mielasz-  
kowiec świeżo oddziały.

**Front wołyński:**

Ataki bolszewickie w rejonie Ostro-  
pola odparto ogniem karabinowym.

**Front podolski.**

Oddziały nasze prowadzą wywiady  
na przedpolu naszych nowych pozycji.

Zastępca szefa sztabu generalnego.  
Kullński, pułkownik.

**Wios. Śląski w Krakowie.**

Kraków, 29 lutego. (PAT) Dzisiaj-  
szy wios. Śląski był wspaniałą manifesta-  
cją, zarówno przybyłej tutaj ludności  
śląskiej, jak i mieszkańców Krakowa.  
Zrana od strony Cieszyna przyjechało do  
Krakowa 5 pociągów, którymi przybyło  
około 15 tys. Ślązaków.

Około godziny 12 mia. 30 tłumy za-  
legły rynek krakowski. Koło kamienia  
Kościuszki przemówił prezydent miasta  
Federowicz, witając przybyłych w ser-  
decznych słowach.

Pochód skoncentrował się głównie  
koło pomnika Mickiewicza.

Pomnik był w czasie wiecu bogato  
przybrany chorągiewkami, z którymi przy-  
szły poszczególne grupy z rynek.

Po południu i wieczorem w teatrach  
odbyły się specjalne przedstawienia dla  
śląskich gości, którzy późnym wieczorem  
odjechali do domu.

**Kordon sanitarny na granicy Rosji.**

Paryż, 29 lutego. (PAT) Radjo  
warszawskie. Delegacja rumuńska na kon-  
ferencję pokojową przedłożyła notę w  
sprawie urządzenia kordonu sanitarnego  
od Bałtyku, począwszy do morza Czarnego  
przez mocarstwa sprzymierzone, celem  
zabezpieczenia przed zawleczeniem epi-  
demii grasującej w Rosji.

**Akcja wojsk Petlury.**

Warszawa, 29 lutego. (PAT) Z wła-  
regodnego źródła dowiadujemy się, że  
ukraińskie wojska Petlury zajmują kolej-  
ne terytoria powiatów. Mohylowskiego,  
Żamkowski, Braclawskiego, Ołwipol-  
skiego, gdzie ustanowiono miejscowe  
oddziały ukraińskiej narodowej rady.

**Nowe propozycje pokojowe bolszewików do ententy.**

LYON, 29 lutego. (PAT) Radjo  
warsz. Według telegramu „Associa-  
ted Press“ z Waszyngtonu, obiecał  
rząd sowiecki w nowej propozycji  
pokojowej, skierowanej do mocarstw  
sprzymierzonych, zastosować politykę  
demokratyczną, zwołać konstytuante,  
uznać długi państwowe do 60 proc.  
nominalne i zapłacić zaległe odsetki.  
Rząd sowiecki, jako gwarancję, że  
dokona obietnicy, oddaje koncesje  
górnictwa i inne dla grup amerykań-  
skich.

Do rządu czeskiego zwrócił się  
rząd sowieców również z propozycją  
pokojową.

Połdhu, 29 lutego. (PAT) Radjo  
krakowskie. Z Waszyngtonu donoszą,  
że rząd sowiecki przygotował nową pro-  
pozycję pokojową dla koalicji.

**Sprawa pokoju z Rosją.**

Paryż, 29 lutego. (PAT) Havas. Z  
Londynu donoszą. Sekretarz stanu dla  
spraw zagranicznych oświadczył na inter-  
pelację, że Polska nie przedłożyła pro-  
jektu odpowiedzi na bolszewicką pro-  
pozycję pokojową państwom sprzymierz-  
onym i że rząd brytyjski jest zdania,  
że Polska powinna sama zdecydować  
w sprawie pokoju lub wojny z sowie-  
tami.

**Strajk kolejowy we Francji.**

PARYŻ, 29 lutego. (PAT) Ha-  
vas. Związek zawodowy kolejarzy  
ogłosił strajk generalny.

Paryż, 29 lutego. (PAT) Havas. Na  
linii kolejowej Paryż—Lion sytuacja bez  
zmiany, jak również na sieci kolei pań-  
stwowych między Paryżem a Ljonem kur-  
suje kilkadziesiąt pociągów pośpiesznych.  
Na liniach sieci północnej i Orleańskiej  
sytuacja prawie normalna. Rząd przedsię-  
wziął energiczne kroki celem zwalczania  
strajku. Dziś na odcinku paryskim wszy-  
stkie linie kolejowe strzeżone są przez  
wojska. 10 tysięcy urzędników Huij Pa-  
ryż—Ljon zostało zmobilizowanych. Wy-  
starczy to do zapewnienia ruchu 50 po-  
ciągów.

Londyn, 29 lutego. (PAT) Havas.—  
Wskutek francuskiego strajku kolejowego  
Towarzystwa reguły napowietrznej zdwoi-  
ły ruch towarowy i pasażerski.

Paryż, 29 lutego. (PAT) Havas. —  
Odkonane posiedzenie gabinetu pod prze-  
wodnictwem Milleranda. Przyjęto projekt  
rekwizycji samochodów.

Paryż, 29 lutego. (PAT) Havas. —  
Millerand, powróciwszy z Londynu, odbył  
natychmiast konferencję z ministrem spraw  
zagranicznych, ministrem robót publicz-  
nych, ministrem spraw wewnętrznych, mi-  
nistrem handlu i ministrem aprowizacji  
oraz z dyrektorem kolei żelaznych. Wie-

szorem przyjął Millerand delegację kole-  
jarzy i wysłuchał im stanowisko rządu  
w sprawie strajku.

Paryż, 29 lutego. (PAT) Havas. Mil-  
lerand oświadczył w Izbie, że rząd dla  
złamania strajku nie cofnie się przed ni-  
czem. Strajkujący obowiązani są natych-  
miast powrócić do pracy, a potem rząd  
utwori komisję rozjemczą, która rozpa-  
tryczy zatarg.

Izba zaakceptowała projekt rekwizy-  
cji samochodów.

Lyon, 29 lutego. (PAT) Rad. war.  
Polożenie strajkowe na kolejach francus-  
kich jest naogół nie zmienione. Na lin-  
jach orleańskiej, wschodnich i północnych  
ruch jest prawie normalny. Prezydent  
ministrów Millerand oświadczył w Izbie,  
że rząd nie cofnie się przed żadnym  
środkiem, na jaki ustawa pozwala, aby  
złamać kryzys transportowy. Izba  
przyjęła oświadczenie Milleranda ołbrzy-  
mią większością, poczem zatwierdziła projekt  
ustawy o rekwizycji samochodów.

Pisma donoszą z zausłaniu szerokich  
kół ludności i o objawach sympatii dla  
rządu, zwłaszcza zawiązki byłych żołnierzy  
ofiarują swą pomoc dla zabezpieczenia  
wzwyższenia ludności po wielkich miastach.  
Naogół panuje przekonanie, że kryzys  
zostanie przerwany.

W nocy, z piątku na sobotę, zwią-  
zek kolejarzy wydał hasło strajku po-  
wszechnego na wszystkich liniach, lecz  
mimo to strajk jest tylko częściowy.

**Dziennik urzędowy Ligi narodów.**

Lyon, 29 lutego. (PAT) Rad. war.  
W piątek pojawił się pierwszy numer  
dziennika urzędowego Ligi narodów, obej-  
mujący następujące dokumenty: Pakt Ligi  
lista poszczególnych członków, którzy ra-  
tyfikowali już traktat pokojowy i przy-  
stąpił do Ligi, zgłoszenia przystąpienia  
państw, których przysłano zaproszenia do  
przystąpienia, protokół pierwszego posie-  
dzenia Rady Ligi narodów i protokół  
międzynarodowej konferencji pracy.

Dziennik obejmuje 36 stron i dru-  
kowany jest w Londynie, w językach an-  
gielskim i francuskim.

**Z Rady najwyższej.**

Lyon, 29 lutego. (PAT) Rad. war.  
Rada najwyższa zajmowała się piątek  
kwestją srożywny i międzynarodowych fi-  
nansów, potem uchwałała podzielić się na  
dwie grupy. Grupa pierwsza będzie się  
całszym ciągu zajmowała sprawami

gospodarczymi i produkcją. Grupa druga  
zabierać będzie nad traktatem z Turcją.  
Grupa druga składa się z ministrów  
spraw zagranicznych i ambasadorów.

**Prawo głosowania dla kobiet w Anglii.**

Połdhu, 29 lutego. (PAT) Radjo  
krakowskie. Izba gmin omawiała wczoraj  
projekt ustawy o przyznaniu kobietom  
prawa głosowania w Anglii. Prawo gło-  
sowania otrzyma 5 milionów kobiet, wię-  
dzy 21 a 31 rokiem życia.

**Zamiany ententy wobec Turcji.**

Karlsborg, 28 lutego. (PAT) Radjo  
pozn. Z Londynu donoszą: Lloyd George  
wysłuchał w Izbie gmin plan ententy wo-  
bec Turcji w sposób następujący: Ze wzglę-  
du na mahometan indyjskich, Turcja po-  
zostanie władczynią Konstantynopola musi  
jednak zagwarantować wolność chrześcia-  
nom co zapewnione zostanie przez zalogę  
wojskową koalicji. Wszystkie żywioły nie  
tureckie muszą otrzymać swobodę.

**Losy Smyrny.**

Paryż, 27 lutego. (PAT) Havas. —  
„Daily Telegraph“ donosi, że Rada Naj-  
wyższa po wysłuchaniu Venizelosa posta-  
nowiła oddać terytorium Smyrny i okolicy  
pod administrację grecką, pozostawiając  
jednakże tereny powyższe pod zwierzchni-  
ością władzą sultana. Venizelos zgodził  
się na to.

**Hiszpania się zbior.**

Madryt, 28 lutego. (PAT) Hiszpański  
minister wojny został upoważniony do za-  
kupienia w Anglii materiału wojennego,  
wartości 8 milionów pesetów.

**Katastrofa lotnicza.**

Połdhu, 29 lutego. (PAT) Radjo  
krakowskie. Statek powietrzny, odbywają-  
cy lot Kair — przykład Dobrej Nadziei  
rozbił się koło Tabor. Pilot i mechanik  
ranieni. Dalsza podróż niemożliwa.

**Rozstrzelanie socjalisty fińskiego.**

Wiedeń, 26 lutego. (P. A. T.) Według  
doniesień z nad granicy fińskiej założy-  
ciel i przywódca fińskiej partii socjal-  
no-demokratycznej Otto Kunsinen został  
na rozkaz rządu aresztowany i rozstrze-  
lany.

**Skutki wojny.**

Kopenhaskie towarzystwo dla stu-  
dów nad społecznymi skutkami wojny  
ogłasza sprawozdania o ruchu ludności  
w latach wojny. Ze sprawozdania tego  
podajemy kilka dni:

1) Państwa europejskie straciły w  
latach 1914 do 1919 przeszło 35 milionów  
ludzi, wskutek czego ruch ludności do-  
znał silnego zahamowania. Ogólna ludo-  
ność Europy, która z końcem roku 1913  
wynosiła 400 milionów, spadła w r. 1918  
na 389 milionów (187 milionów mężczyzn,  
202 miliony kobiet).

2) Z ogólnej liczby strat przypada  
20 milionów na zmniejszenie się urodzin  
a 16 milionów na zwiększenie się śmiertel-  
ności. Na polach bitwy padło około  
10 milionów ludzi.

3) Liczba kobiet ogromnie się po-  
większyła. Podczas gdy przed wojną na  
1000 mężczyzn wypadło 1026 kobiet, to  
obecnie liczba ta wynosi 1080. Ogólna  
nadwyżka kobiet podskoczyła z 8 na 15  
milionów.

4) W latach 1915 do 1919 liczba  
urodzin wynosi jedną trzecią część mniej,  
niż w latach pokojowych.

5) Zwiększenie się śmiertelności  
dotknęło (wskutek śmierci 10 milionów  
na polach bitwy) mężczyzn w najlepszym  
wieku. Liczba mężczyzn, zdolnych do  
służby wojskowej, zmniejszyła się o 19  
procent.

6) Na całym świecie straty w lu-  
dności dochodzą do 40 milionów, z czego  
12 milionów jako bezpośredni wynik  
wojny.

7) Ogólny stan zdrowia wskutek  
złego odżywiania się ogromnie się zepsuł.  
Najwięcej pod tym względem ucierpiała  
ludność Europy środkowej. Suchoty  
zwiększyły liczbę swych ofiar dziesięcio-  
krotnie. Śmiertelność wskutek powyt-  
szych przyczyn będzie jeszcze przez kilka  
lat wyższą, niż w czasie pokoju.

# Przestępstwo i kara.

Ententa zrezygnowała narazie z wydanja jej niemców, którzy podczas wojny dopuścili się najrozmaitszych zbrodni w krajach okupowanych. Zadowni się ona tymczasowo propozycją niemiecką osądzenia ich w kraju, przyczem dostarczy nawet materiału obciążającego winnych.

Jest to bezsprzecznie wielkie zwycięstwo dyplomacji niemieckiej i wpływa opinji wewnątrz kraju na politykę międzynarodową. Jednocześnie świadczy to dobitnie o radykalnej zmianie stanowiska Anglii wobec Niemiec, o dążności Lloyd George'a do porozumienia z Niemcami i o bankructwie imperjalizmu francuskiego, którego gwałtem do dalszej okupacji znacznych połaci Niemiec.

Angielska partja robotnicza dawno już pracowała w tym kierunku, a z nią przedewszystkiem liczy się rząd angielski.

Mimo, iż również socjaliści francuscy dążyli do zlikwidowania sprawy osądzenia niemców przez ententę, a akcją „pro“ kierował obóz szowinistyczny we wszystkich krajach koalicji, nie możemy zgodzić się właśnie z punktu widzenia demokracji i sprawiedliwości z obecnym stanowiskiem Anglii.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż niemcy podczas wojny dopuszczali się najdzikszych barbarzyńskich czynów. Że przytoczymy najbliższe nam przykłady, wystarczy zburzenie Kalisza, przymusowa deportacja do Niemiec robotników, rabunki prywatnego mienia, ukrywające się pod różnymi formami „rekwizycji“.

Wszystkie to jednak przestępstwa błędna wobec okropności, jakie działy się w okupowanych terytorjach Francji. Czerpiemy z pism niemieckich, które ostatnio drukują listy osób, których wydania domagają się ententa wraz z motywami żądania, najbardziej charakterystyczne wyjątki:

„Nr. 194. August von Hohenzollern, syn Wilhelma II: podpalenie miasta St. Quentin i zniszczenie przemysłu. Splądrowanie Vervins i Fontainele-Vervins. Oskarżony jest o kluczenie naczyń i wysyłanie dywanów szceniowych do Berlina...“

„Nr. 162. Generał v. Kluck, komendant armji. Podpalenie, rabunek, zabójstwo osób prywatnych. Twierdzi się, iż wojska niemieckie pędziły przed sobą zbitą masę kobiet i dzieci, z których wiele zostało śmiertelnie ranionych. Dnia 10 lipca oświadczył gen. v. Kluck prezesowi sądu apelacyjnego w Paryżu, p. Fabre, który był wówczas w Lassigny podczas najazdu pruskiego: „Chcemy zniszczyć Francję; musi ona zniknąć. Za trzy dni będziemy w Paryżu. A wtedy zabierzemy stamtąd wszystkie jej bogactwa i skarby sztuki, spustoszymy i splądrujemy miasto. Niechaj nic nie zostanie, prócz popiołu i gruzów. Paryż nie będzie egzystował“.

„Nr. 236, 237, 238. Sztab generalny z Hindenburgiem i Ludendorffem na czele. Systematyczne spustoszenia, plądrowanie i palenie miast, kradzieże, zbrodnicze deportacje cywilnej ludności, wywożenie robotników pod podłym pozostem zmniejszenia ilości bezrobotnych, bezprawne rewizycje itp.“

„Nr. 219. Profesor Demmler konserwator muzeum króla Fryderyka w Berlinie. Plądrowanie i kradzież obrazów z muzeum w Lille“.

Zdaje się, że przykłady powyższe wystarzą najzupełniej. Niema wprost takiej ciężkiej zbrodni w całym kodeksie karnym, którejby nie dopuszczali się niemcy z całą perfidją i świadomością czynu...

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż zbrodnie takie nie mogą uść bezkarnie. Jeśli istnieje jeszcze sprawiedliwość na świecie, jeśli na dnie sumienia ludzkości pozostała jeszcze jakaś ślaska prawa, przestępcy nie mogą cieszyć się wolnością, zdrowiem, a może nawet i sławą bohaterów wśród własnego narodu. Nawet sami niemcy uznali słuszność sprawy i wysunęli gotowość utworzenia własnego sądu i postawienia przed nim winowajców.

Ententa zgodziła się choć z pewną rezerwą. Zaczeka ona na rezultat dochodzenia sądowego, a jeśli będzie niezadowolona z wyroków, zażąda wydania zbrodniarzy i sama przeprowadzi inny sąd.

Tego rodzaju wyjście jest zapelnym nonsensem, a właściwie tylko pozowaniem do wycofania się z całej afery. Jeśli sąd niemiecki, który prawdopodobnie odbędzie się w Lipsku, uniewinni oskarżonych, wówczas, rzecz zrozumiała, sadzenie ich powtórnie będzie większą jeszcze hańbą dla Niemiec, zaś opera materialną dla zbrodniarzy. Ale bardzo jest wątpliwe, czy ententa istotnie podda jakiegokolwiek bądź wyrok rewizji... Jeśli Niemcy obecnie nie chcą wydać swych obywateli oskarżonych o najohydniejsze

zbrodnie, to o ileż powiększy się opór, gdy ententa zażąda wydania uniewinnionych lub słabo ukaranych?

Jakie zresztą gwarancje daje sąd niemiecki? W czasie, gdy na froncie i poza nim działy się największe zbrodnie, cały naród niemiecki upajał się tryumfem i chełpił swą zbrojną bezwzględnością. Każdy niemal niemiec winien jest współdziałaniu w przestępstwach, bo poklaskiem swym dawał bodźca winowajcom bezpośrednio do kontynuowania tej zbrodniczej działalności. Prasa szczeniła i judziła, rząd i parlament pchali do dalszych bezprawii, naród cieszył się z ohydy. Nie ulega wątpliwości, iż w razie wygranej przez niemców wojny, słowa v. Klucka byłyby literalnie spełnione, a świat cały stałby się wasalem Berlina.

Czy ci sami niemcy mają być dziś sędziami swych współwinnych?

Ententa także nie jest aniłem bezstronności i sprawiedliwości. Nie ludzimy się bynajmniej, iż wojnę wszechświatową spowodowali wyłącznie niemcy; była i jest ona winą ogólnego układu sił politycznych i gospodarczych świata Niemcy rozpetaly ją tylko w rzekomo najwygodniejszym dla siebie momencie. Gdyby ententa znalazła się była dziś na miejscu Niemiec, nie ulega wątpliwości, że lista winnych byłaby się znalazła nie w Berlinie i Wiedniu, lecz w Paryżu, Londynie i New Yorku.

Dlatego też rząd ententy nie mógłby być i nie byłby wotowaniem sprawiedliwości.

Na tem stanowisku stali niemcy. Podobnie jak w okresie poprzedzającym bezpośrednio podpisanie traktatu wersalskiego cała opinja niemiecka, za wyjątkiem jedynie niezależnych socjalistów, zaklinała się na wszystkie świętości, iż żadną miarą nie wyda wrogom tych „najlepszych synów w Niemczech i Austrii panowało oburzenie na koalicję, iż demaga się spełnienia niemożliwego warunku wymuszonego pokoju. Poważne pisma poświęcały codziennie połowę niemal swej pojemności sprawie wydania winnych. Przdrużające organy prasowe zamieszczały artykuły pierwszorządnych znawców polityki i prawa państwowego i międzynarodowego, starając się adowodnić, iż stanowisko ententy, szczególnie Francji, przeczy wszelkim zasadom moralności i prawa i peniza naród niemiecki.

Bernard Deraburg pisał w „Berliner Tageblacie“: „Sprzeciwiamy się, naturalnie, w każdym razie wydanju niemców obecnemu rządowi, w którym oskarżyciel będzie jednocześnie sędzią i katem“. Ambasador dr. Macchio przypomniał w „Neue Freie Presse“ znana epowieść Tytusa Liviusza o tym, jak wódz gallów, Brennus, zawołał: „Vae victis!“ i rzucił miecz swój na szalę wagi, by obarozę zwyciężonych większym ciężarem złotego wykupu. A dalej mówi: „Owo wspomnienie z zamierzchłej przeszłości nasuwa się natęczywie, gdy wspomnieliśmy gallowie powtarzając przysłowiowy wykrzyknik swych przodków...“

O tyle się zgadzamy z powyższymi wywodami, że bezwzględnie sprawiedliwizy byłby sąd nie koalicji, lecz państw neutralnych, ewentualnie nawet Ligj Narodów. Demokracja europejska tedy winna w tym właśnie kierunku dążyć, a nie demagać się zrezygnowania z sądu nad niemcami. Kto, jak my, polacy, był przez czterzy lata przesłto pod batem niemieckim i znosił rabunki i upodlenia, ten inaczey nie może myśleć...

Z punktu tedy widzenia absolutnej sprawiedliwości kara musi i powinna być wymierzona.

Nasza się jeden jedyny poważny zkopuł polityczny: nie ulega kwestji, że winni są i po drugiej stronie. Rząd niemiecki odgraża się, że opublikuje listę przestępstw wojennych koalicji. Świat może mu być tylko za to wdzięczny. Może kiedyś przyjdzie kolej i na tych, którzy dziś są nietykalni. Ale trzeba uznać fakt: ententa nie będzie chciała słyszeć o postawieniu pod sąd swoich podszezuwaczy wojennych i ewentualnie nawet przestępców.

Okoliczność jednak, że nie wszystkich winnych można dziś ukarać, nie powinna uwolnić od odpowiedzialności tych, których ręka sprawiedliwości może dosięgnąć. Zbrodniarze niemieccy nie powinni uniknąć kary, chociaż (jeśli twierdzenia niemieckie są prawdą) ich koledzy we Francji, Anglii czy Włoszech cieszą się nawet szacunkiem i wznaniem.

Poza stroną polityczną, cała sprawa ma jeszcze stronę prawną, której warto się przyjrzeć.

Zaznaczamy przedewszystkiem, że kwestja omawiana nie posiada dotychczas jeszcze w historii żadnego precedensu ani prawa w znaczeniu obiektywnym. — Prawo to należy dopiero tworzyć, opierając się jedynie na pewnych analogiach i

przesłankach o poślądzie moralności międzynarodowej.

Niemcy powołują się na cały szereg momentów prawnych, przy pomocy których starają się obalić postanowienia traktatu wersalskiego. Oto kilka najcharakterystyczniejszych: 1) Akceptowanie traktatu przez Niemcy było wymuszone. Przymus strony unieważnia umowę. 2) Zasada całego prawa państwowego jest niewydawanie obcym sądom własnych poddanych. 3) Konwencja haaska z r. 1907 stwierdza, iż w razie naruszenia prawa wojennego, państwo winno zwrócić szkody i straty. O wydanju urzędników, jako organów państwa, niema tam wogóle mowy.

Wszystkie powyższe zarzuty dowodzą jedynie, iż prawnicy niemieccy umieją obracać swymi uczonymi zasadami tak, jak jest im w danej chwili wygodniej. — Tak więc, ad 1) nie można kwestjonować prawomocności pokoju zawartego pod przymusem wojennym, gdyż doprowadziłoby nas to logicznie do absurdu, iż wogóle pokój po wygranej przez jedną ze stron jest niemożliwy, bowiem zawsze druga strona zawiera go pod presją. Inaczey wojna nie miałaby celu; ad 2) postanowienia międzynarodowe, ratyfikowane przez ciała prawodawcze poszczególnych państw mają siłę zmieniania praw państwowych. Naród niemiecki podpisał traktat, a więc zmienił w poszczególnym wypadku normę swego prawa i uczynił wyjątek z nich w tym sensie, iż wyda obcym sądom tych poddanych swych, których zażąda ententa; ad 3) traktat wersalski zmienił postanowienia konwencji haaskiej, niemniej jednak jest prawem obowiązującym. Wobec postanowień o prawach wojny lądowej i morskiej 1907 nikt nie mógł przypuścić, iż możliwe będą takie zbrodnie, jakie popełniali niemcy. — Sami oni wytworzyli nowe precedensy faktyczne, niechaj nie oburzają się teraz, jeśli ententa chce osądzić winnych.

Wreszcie nie należy usuwać zupełnie na bok ważkiej zasady: z punktu widzenia prawa formalnego właściwym sędzią w sprawach karnych jest sędzia miejsca przestępstwa. Jeśli zbrodnie miały miejsce we Francji lub Polsce, sędzią je winien sąd francuski względnie polski. Cały szereg przepisów poszczególnych i kodeksów zajmuje się sprawą sądenia winnych przez właściwe sądy obcokrajowe; stąd też droga analogji, jeśli już polityka dopuści do głosu analogie w prawie karnem, można stwierdzić, iż odpowiadanie winnych przed obcą sprawiedliwością nie jest obce prawu karnemu.

Nie przemawia to jeszcze za wydanjem winnych entencie, ale zbija argument niemiecki o braku gwarancji sprawiedliwości ze strony sądu obcego państwa. Jeśli bowiem niemiec zamieszkały przed wojną we Francji mógł być przez sądy francuskie sądzony za czyn antypaństwowy, to czemu nie może się to dziać dziś?...

Wywody prawne mają już obecnie jednak wobec ostatniej noty ententy tylko znaczenie akademickie.

Polityka dyktuje Anglii porozumienie z Niemcami, a cóż znacza wobec tego jakieś zabawki w sprawiedliwość i ogólnoludzki interes?

Demokracja jednak europejska nie powinna na tym poprzestać. — Ukaranie winnych musi być uskutecznione. Tak musi myśleć każdy człowiek, który w biegu historii widzi nie siłę, ale pewne idee przewodnie, kierujące ludzkością bez względu na to, czy Lloyd George, Millerand i Wilson chcą handlować z Niemcami, czy też nie...

Czesław Oitaszewski.

## Tajne związki chińczyków w Rosji.

Jeden z oficerów podaje w „Słowie Polskiem“ treść rozmowy z chińczykiem, studentem szkoły komercyjnej w Charbinie i żołnierzem bardzo ciekawą ze względu na tajne związki chińczyków w armji bolszewickiej.

Jak wiadomo chińczycy stanowią znaczny procent armji czerwonej na wyjątkowych prawach, gdzie mają samodzielne dywizje.

Na wzór rozmaitych stowarzyszeń komunistycznych w armji czerwonej posiadają i chińczycy swe tajne organizacje, mające wiele wspólnego z komunistycznymi związkami.

Komunizm u nich w tajnych związkach jest starszym, aniżeli u jego wynalazcy z Zachodu, a pierwsze stowarzyszenie komunistyczne pod nazwą „Stowarzyszenia niebieskiego“ powstało z końcem XVII wieku. Drugie o wiele potężniejsze powstało później, nazwiska dzisiaj dokładnie nie pomnę, zdaje się „Bractwo białej róży“. W towarzystwie tem mogą brać udział i kobiety.

Ceremonja przyjęcia, pełna wszelkich dziwactw, jak picie krwi ludzkiej z kieliszka, znieście koguta i składanie przysięgi na dotrzymanie przykazań danego stowarzyszenia, daje nowo przyjętym członkom roz-

maite przywileje i odkrywa przed nimi bardzo wiele tajemnic, tyjących współzycia towarzyszy między sobą a światem. Tajemnic tych jednak chińczyk nie zdradził, gdyż — jak twierdził — zemsta za zdradę ściga członków bezwzględnie.

Do bolszewickich związków nie należą chińczycy, a na ważniejsze zebrania wysyłają swych delegatów tylko w celach informacyjnych. W końcu chiński informator zapewniał oficera, że „Komuna“ w Chinach w ciągu kilku lat rozpowszechni się lepiej, jak w Rosji. A gdyby Rosji sowieckiej nie udało się z bolszewizować Zachodu, to za parę lat chińczycy wraz z Rosją zrewolują całą Europę!

Tej groźnej zapowiedzi chińskiego bolszewika nie należy jednak brać zbyt tragicznie. W każdym razie wynurzenia chińczyka rzucają ciekawe światło na ciągnącą ze wschodu zarazę bolszewicką.

## Sprawy gospodarcze.

### Przemysł włókienniczy.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało dane statystyczne, dotyczące uruchomienia polskiego przemysłu włókienniczego w 1919 r. Wynika z nich, jak pisze „Przemysł i handel“, że przemysł włókienniczy w b. Kongresówce został uruchomiony zaledwie w jednej czwartej części w stosunku do jego stanu przedwojennego. Głównymi przyczynami, które wpływały ujemnie na uruchomienie przemysłu, były: niski kurs naszej waluty i związane z tem trudności zaopatrzenia się w surowce oraz brak węgla. Techniczny stan fabryk okazał się w większości wypadków lepszy, niż pierwotnie przypuszczano — inne zaś braki nie stanowiły zbyt wielkiej przeszkody do rozpoczęcia pracy na szerszą skalę. Dostateczna ilość sił technicznych i wykwalifikowanych robotników, bardzo chętnie biorących się do pracy i nie zdradzających, jak dotychczas przynajmniej, tendencji strajkowych, należy również do objawów dodatnich w akcji uruchomienia naszego przemysłu włókienniczego.

Znacznie gorzej przedstawiała się w ubiegłym roku sprawa opałowa. — Węgla dostarczano uruchomionym fabrykom w ilości nieodpowiadającej ich niezbędnym potrzebom. Ogólne zapotrzebowanie węgla ed 1 maja r. ub. do 1 stycznia r. b. stanowiło 135,000 tonn, udzielono zaś tylko 44,795 tonn. Związek włókienniczy państwa polskiego w Łodzi zamiast przyznanym mu 72,000 tonn otrzymał 39,835 tonn. Wobec tego uruchomione już fabryki nie tylko nie mogą rozszerzyć swej wytwórczości, lecz przeciwnie, muszą ją w znacznej mierze ograniczać.

Drugą przyczyną niedostatecznego uruchomienia przemysłu włókienniczego jest małe zaopatrzenie go w surowce. Ogólny stan finansowy i nawiązujące się dopiero stosunki handlowe nie dawały możliwości przemysłowcom zdobycia koniecznych surowców, to też zwrócili się oni do rządu, oświadczając, że bez jego pomocy nie będą w stanie uruchomić fabryk. W związku z tem państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby zakupił od amerykańskiej misji żywnościowej na podstawie uchwalonego przez Sejm kredytu gwarancyjnego w wysokości 20 milionów funt. szterl. około 27,000 bel (5,500 ton) bawełny amerykańskiej.

Dopiero po otrzymaniu tej bawełny udało się popchnąć sprawę uruchomienia fabryk bawełnianych. Pierwsze rozpoczęły przerobkę bawełny rządowej fabryki Scheiblera i Geyera, obecnie zaś pracują przy tej przerobce trzydzieści dwie fabryki. Do dnia 1 stycznia r. b. z ogólnej ilości 27,720 bel bawełny rządowej przerobiono już 21,737 bel — pozostałość zaś — 5,983 bel zostanie przerobiona w ciągu lutego — i od tej chwili fabryki będą musiały same już zaopatrywać się w surowce.

Sprawa dalszego zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w surowce przedstawia się w następujący sposób:

Przez przedstawicieli przemysłu wziętego została zawarta z firmą belgijską Alfred Hauser umowa o dostawę węgla na sumę 200 milionów franków. Umowa ta, gwarantowana przez rząd, zapewnia fabrykantom na pewien okres surowiec, znaczna część którego jest już w kraju.

Niektóre fabryki, przerabiające bawełnę, zdołały również na najbliższy okres zaopatrzyć się częściowo w bawełnę. O gólem przedalnie dysponują obecnie ok. 15,000 bel bawełny. Część tego surowca zakupiona została w Niemczech (Brema), stąd też powstało częściowo zapotrzebowanie na niemieckie marki, bowiem przy dzisiejszym stanie naszej waluty i cenach bawełny jedna bela przedstawia wartość około 20,000 marek polskich.

Wydział włókienniczy M. P. i H., przewidując, że tego rodzaju zakupy mogą doprowadzić do większego jeszcze obniżenia wartości naszej marki, opracował projekt komisji włókienniczej, zadaniem którego

będzie regulowanie i kontrolowanie przywozu surowców i wywozu gotowych towarów, jako opłaty za otrzymany surowiec i półfabrykat.

Dodać w końcu należy, że jeżeli przemysł włókienniczy będzie otrzymywał przynajmniej 25,000 ton węgla miesięcznie, to przy dzisiejszym stanie uruchomienia mechanicznie około 5,000 bel bawelny i 450 ton wełny, będziemy mieli na eksport wyrobów włókienniczych na blisko 30 milion. franków miesięcznie.

## Warszawa.

### Lot Paryż -- Warszawa.

Misja wojskowa francuska w Polsce już zeszłego lata po przybyciu do Polski marzyła o połączeniu dwu stolic: Paryża i Warszawy, za pomocą linii powietrznej.

Na razie jednak musiano zaniechać tego projektu z racji trudności, czynionych przez Niemcy względem przelotu aeroplanów nad ich terytorjum.

Obecnie, z chwilą wejścia w moc swoją traktatu pokoju, projekt misji francuskiej został wskrzeszony i wkrótce będzie urzeczywistniony.

Przebieg w prostej linii między Paryżem a Warszawą wynosi 1580 km., lecz marszruta, wybrana dla zabezpieczenia przelotu i znalezienia odpowiednich miejsc pomocniczych, znacznie wydłuża się, dochodząc do 1800 km.

Lot Paryż--Warszawa zostanie urzeczywistniony przez lotnika francuskiego w jeden dzień. Dokonany będzie na aparacie wojskowym serji „Spad Herbement“, zaopatrzonym w motor „Hispano Suiza 300 HP“. Aparat ten jest ostatnim słowem lotnictwa bojowego, został zbudowany w ostatnich dniach wojny i dosięga szybkości 285 km. na godzinę.

Będzie to rekord nadzwyczajny, biorąc szczególnie pod uwagę porę roku, w której trudny przelot jest przedsięwzięty.

Aparatem pokieruje specjalista od przelotów na wielki dystans, pilot wojskowy por. Bouzac.

W kilka dni potem w ślad za nim polecą samolot „Breguet“ typu serji wojskowej i samolot „Sea“. Dwa ostatnie typy dwupłatowców bojowych zostały wykonane we Francji na krótko przed zawieszeniem broni.

Należy się spodziewać, iż powodzenie tych przelotów doprowadzi do szybszego i częstszego łączenia się Francji z Polską i jeszcze bardziej zacieśni obopólne więzy.

Niema potrzeby podkreślenia tych korzyści, jakie będą osiągnięte w dziedzinie przesyłania pilnych wiadomości i papierów urzędowych, które dziś przez najszczęśliwsze nawet podróże przewożone są w przeciągu 8 dni.

### Nominacje.

(w) Naczelnik państwa mianował podsekretarza stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej prof. Romana Rybarskiego, podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Naczelnik państwa mianował d-ra Witolda Prądzyńskiego, szefem departamentu przy ministerstwie b. dzielnicy pruskiej; Jana Mottego—prezesem sądu apelacyjnego w Poznaniu; Władysława Szumana—prezesem sądu apelacyjnego w Toruniu; Ludwika Wyrzykowskiego—prezesem sądu okręgowego w Poznaniu; Antoniego Müllera—prezesem sądu okręgowego w Toruniu; Emila Sobieckiego—prezesem sądu okręgowego w Starogrodzie; Maksymiljana Grüniga—prezesem sądu w Grudziądzu; Władysława Leitmana prezesem sądu okręgowego w Ostrowie.

### Wyższy urząd dyscyplinarny.

(w) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołał na prezesa wyższego urzędu dyscyplinarnego przy ministerstwie, sędziego sądu apelacyjnego p. Jana Bonisławskiego, na członków adw. Bronisława Sobolewskiego (b. ministra sprawiedliwości), adw. tow. Tad. Tomaszewskiego, nauczyciela p. J. Smulikowskiego, na zastępców zaś prez. P. M. S. Józ. Świeżyńskiego, oraz nauczyciela Karola Kostańskiego.

### Przymusowe szkoły wieczorne.

(w) Ministerjum handlu zbiera dane statystyczne o liczbie młodzieńców w wieku 14 do 18, którzy są zatrudnieni w handlu, przemyśle i rzemiosłach. Materiały te są potrzebne do projektu wprowadzenia przymusowych szkół wieczornych.

### Przed przyjazdem marsz. Focha.

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej, Balińskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji

społecznych i prasy, w celu omówienia sprawy przyjęcia marszałka Focha. Wyłoniono kilka komisji, które mają się zająć opracowaniem poszczególnych punktów projektu przyjęcia.

### Zjazd rad opiekuńczych.

Przez cały dzień dzisiejszy obradował zjazd Rad opiekuńczych społecznych szkół średnich z byłej Kongresówki. Na 50 Rad należących do Związku 36 przysłało delegatów. Obradom przewodniczył pan Stefan Sołtyk.

Zjazd dokonał wyboru wydziału wykonawczego, do którego weszli pp. L. Bergson, Z. Chormański z Ciechanowa, Henryk Eberhardt, Arlitewicz, Hordliczka, M. Karaski, K. Kujawski, Wł. Piechowski i Sołtyk. Następnie wybrano komisję rewizyjną. Podczas obrad popołudniowych nadzwyczaj ciekawy referat wygłosił dyrektor Kujawki, mówiąc o budżecie szkolnym.

### Rabini u Naczelnika państwa.

Z inicjatywy związku ortodoksów udała się do Belwederu delegacja rabinów i t. zw. cadyków w sprawie przymusowego odpoczynku niedzielnego. Rabini podali Naczelnikowi państwa memoriał przeciw odpoczynkowi niedzielnemu, podpisany przez 700 rabinów. Naczelnik państwa rozmawiał z delegacją czas dłuższy. Delegacja, według prasy zarębowej „wyniosła dobre wrażenie i nadzieję, że Naczelnik państwa swym wpływem uchroni od złych następstw, jakie ta represja może spowodować“.

### Hojna ofiara.

(w) Poseł Ignacy Paderewski złożył na ręce p. Marszałka Sejmu, Trampczyńskiego, 500,000 mk. dla inwalidów b. armii polskiej we Francji do dyspozycji i uznania gen. Józefa Hallera, który przeznaczył otrzymaną kwotę na rzecz Tow. zagród dla inwalidów.

### Odbudowa teatru Rozmaitości.

Sąd konkursowy zakończył już swe czynności. Na ostatnim posiedzeniu przy znano jednogłośnie premję dodatkową architektowi Czesławowi Przybylskiemu, autorowi jednej z prac zamówionych przez magistrat. Sąd konkursowy jednogłośnie uznał, że przedstawione projekty wykazały, iż odbudowa teatru Rozmaitości na dawnym miejscu jest zupełnie możliwa w sposób odpowiadający współczesnym wymogom estetycznym, przeciwpożarowym, utylitarnym i zabytkowym.

### Towary kolonialne.

(w) Marmelady kilo kosztuje 25 mk. (staniąca o 3 mk.), kilo herbaty 85 mk., pud kawy 1.000 mk., skrzynka sardynek portugalskich 1.400 mk., kilo pieprzu 64 mk., funt rodzynek 17 do 19 mk., kilo cukierków 63 mk., beczka śledzi 2.000 do 2.400 mk., funt daktyli 30 do 32 mk.

## Łódź.

### Rekolekcje.

W parafii św. Stanisława Kostki rozpoczęły się wielkopostne rekolekcje.

Przez wczoraj, dziś i jutro rekolekcje odprawiane będą dla dziatwy szkół powszechnych; w środę, czwartek i piątek—dla niewiast i w przyszłą niedzielę, poniedziałek i wtorek—dla drugiej partji dzieci szkół powszechnych.

Spowiedź odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

### Kapelani wojskowi.

Z pomiędzy młodych kapłanów katolickich, pracujących w parafjach łódzkich, czterech porząca pracę tutejszą, udając się na front w charakterze kapelanów wojskowych, aby nieść pomoc duchową walczącemu żołnierzowi polskiemu.

### Komora celna.

W bieżącym tygodniu uruchomione będą biura łódzkiej komory celnej.

Biura mieścić się będą w gmachu po dawnym rosyjskim banku państwowym przy zbiegu ulic Zachodniej i Cegielińskiej.

### Kursy dla malarolnych.

W dniu dzisiejszym, w sali Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kilińskiego nr. 50, rozpoczynają się sześciomiesięczne kursy dla malarolnych, zorganizowane staraniem tutejszego zarządu okręgowego kółek rolniczych.

Zatwierdzony w sobotę przez okręgowy zarząd kółek program wykładowy obejmuje:

W dniu dzisiejszym: organizacja i zasady prowadzenia kółek rolniczych — instruktor Kaczorowski, mechaniczna u-

chanowski z Bedonia; hodowla zwierząt — p. Zachert z Nakielnicy.

Jutro: ogrodnictwo i sadownictwo — instr. Kaczorowski; hodowla bydła i trzody — instruktor Wesołowski; pszczelnictwo — p. Wład. Ciesielski; weterynarja — dr. Rączkiewicz.

W środę: warzywnictwo — instr. Kaczorowski; pszczelnictwo — p. Wład. Ciesielski; nawozy zielone i sztuczne i poszczególna hodowla zbóż — p. Kochanowski z Bedonia; hodowla konia — p. Leski z Błota; nasiennictwo — instruktor Kaczorowski.

W czwartek: spółdzielność, oraz budownictwo wiejskie — prelegenci z Warszawy; higiena — dr. Skalski; pożarnictwo — instruktor ognioy p. Słubowski.

W piątek: organizacja drobnych gospodarstw, oraz spółdzielność — prelegenci z Warszawy; higiena — dr. Skalski; weterynarja — dr. Rączkiewicz.

W sobotę: komasacja — komisarz ziemski Szlach; meljoracje rolne — instruktor Wesołowski; sprawy społeczne — p. Zym. Kaczorowski z Retkini; zdobnictwo ogrodowe — instr. Kaczorowski.

### Bruki granitowe.

Opłakany stan jezdni na ulicach naszego miasta sprawia, iż w roku bieżącym magistrat zmuszonym jest dokonać kapitalnego przełożenia całego szeregu ulic.

Aby dać miastu trwałe bruki, zamówiono znaczną ilość granitu krajowego i zagranicznego, który spodziewany jest na wiosnę.

Granitem wyłożone zostaną przedewszystkiem ulice przy dworcach kolejowych.

### Rewizje w cukierniach.

Onegdaj urzędnicy urzędu walki z Hełwą i spekulacją dokonali rewizji w cukierniach, czy przestrzegane są przepisy o dawaniu gościom kawy mlecznej, oraz mleka w godzinach zakazanych.

Spisano protokoły w Grand-Cafee, u Szaniawskiego i u Ulychsa.

Dołać należy, iż przez właścicieli cukierni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności i konsumenci.

### Wieczór Karoliny Texel. Występ S. Solskiego.

Dziś w poniedziałek odbędzie się przedstawienie na ochód chorej kasjerki Teatru Polskiego p. Karoliny Texel. Odegrana będzie ciekawa sztuka Bjoernson'a „Ponad siły“, której aktualna treść zaoferowała do doby społecznej budzi wielkie zainteresowanie. Do powodzenia utworu przyczynia się w znaczej mierze interpretacja p. Solskiego, którego kreacja niezapomniane pozostawia wrażenie. Należy zatem przypuszczać, iż dzisiejsze widowisko wypełni salę Teatru Polskiego po brzegi.

Najbliższą z kolei premierą będzie satyra L. Bizińskiego p. t. „Taniec czynowników“. Ukazę się ona we czwartek dnia 4 marca. Bilety są już w rozsprzedaży.

### Echa napadu bandyckiego. — 2 zabitych, jeden ranny.

W środę ubiegłego tygodnia o godzinie trzeciej nad ranem na trzeciej wioście szosy Łask-Zduńska Wola trzech zamaskowanych bandytów dokonało napadu zbrojnego na przejeżdżających kupców.

Zrabowano pieniądze, dwóch zabito, jednego raniono.

Okoliczności tego napadu są następujące: W osadzie Ujazd gminy Łazisko, pow. brzezińskiego, zamieszkiwało trzech żydów handlarzy koni: Aron Rubin 84 lat, Szyja Brenner 24 lat i Szoel Goldberg 29 lat.

Wspomniani handlarze: byli od czasu dłuższego współnikami.

We wtorek o godzinie 8-iej po południu wybrali się oni furmanką na jarmark, który miał się odbyć nazajutrz w Zduńskiej Woli. Dojechawszy do Pabjanic schowali oni wspólnych pieniędzy 20,410 mk. w siedzenie, a 18,400 mk. w obrok, który mieli na resorze w worku. Obóz około 3-iej nad ranem Rubin na 3 wioście od Łasku zauważył, że biegnie jakiś człowiek za furmanką i krzyczy: „stać, zabierzcie mnie ze sobą!“ Rubin odpowiedział, iż nocą nikogo nie zabiera.

Nagle podbiegło jeszcze dwóch mężczyzn zamaskowanych i rozkazali znajdującym się na furmance zejść. Jeden z bandytów zatrzymał konia, a następnie przystąpiono do rewizji. Rubin przy sobie miał 4000 mk., dwa paszporty na jego imię rosyjski i niemiecki, oraz świadectwo na konia, które podczas rewizji im zabrano.

Bandyci nie poprzestając na tym łupie, zaczęli się domagać wydania im więcej gotówki, a otrzymawszy od kupców odpowiedź, że więcej nie posiadają, wzięli się do zręcznego wyrytkiego co było na resorze. Trzeci bandyta, który stał przy koniu wyciągnął go i odpedził go od furmanki. Wspólnicy Rubina, wiedząc o tem, że większa suma pieniędzy znajduje się w siedzeniu i obroku zaczęli stawiać opór i bronić rewizowania tych przedmiotów, wówczas bandyci dali ognia,

raniąc Rubina w prawy bok, pozostałych zaś kładąc trupem.

Bandyci, usłyszawszy iż od strony Łasku nadjeżdża furmanka, zbiegli.

Pieniądze zachowane w siedzeniu i obroku ocalały, ile zaś zrabowano od zabitych na razie nie dało się ustalić.

Rubin twierdzi, iż żadnego z bandytów nie pozna ze względu na to, iż noc była ciemna i że bandyci byli zamaskowani.

W odległości 80 kroków od trupów znać było ślady nóg trzech mężczyzn, prawdopodobnie sprawców napadu. Ślady prowadziły polem, należącym do majątku Orchoń, następnie linią kolejową do wsi Wesołka. Niedochodząc 500 kroków do wspomnianej wsi, ślady zginęły, a to z powodu drogi błotnistej i wyjeżdżonej. Dalsze śledztwo w toku.

## TEATR POLSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.  
Poniedziałek 1.III Wieczór Karoliny Texel  
Występ L. Solskiego „Ponad siły“ sztuka w 6 obr. Bjoernsona.

## Szwajcar o przyszłości Polski.

Wiadomą jest rzeczą, że Szwajcaria przebywa obecnie ciężko przesilenie ekonomiczne, wywołane wysokim kursem jej waluty, uniemożliwiającym eksport do krajów o gorszej walucie, a ułatwiający im import w tym stopniu, że coraz więcej cierpi na tem przemysłowa produkcja Szwajcarii. To też przemysłowcy szwajcarscy poświęcają baczną uwagę nowym możliwościom handlowym, stworzonym przez rezultat wielkiej wojny i skrupulatnie rozważają szanse nawiązania stosunków z nowopowstałymi państwami, wśród których Polska wysuwa się z natury rzeczy na czoło. Jej zasobom gospodarczym (Les ressources économiques de la Pologne indépendante) poświęca w „Revue Suisse d'exportation et Journal d'importation“, naczelny redaktor tego tygodnika, dr. Traub, artykuł wstępny, nacechowany wielkim optymizmem poglądu na naszą potęgę w przyszłości.

Podniósłszy, że epoka rozbiorów, a później spustoszenia wojenne, wycieńczyły kraj nasz dotkliwie, stwierdza równocześnie autor, że mimo smutnego swego położenia w teraźniejszości, powołaną jest Polska do odegrania najważniejszej roli „un role le plus important“ w przetrzymaniu Europy, tak pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Szwajcaria nie zdaje sobie z tego należytej sprawy, ani też z doniosłości ewentualnych stosunków handlowych z Polską, dlatego autor, opierając się na rozprawie Frejlich'a, pomieszczony w „Monitorze Polskim“, daje treściwy przegląd bogactw naturalnych i sprawności przemysłowej naszego kraju.

Uderza przedewszystkiem bogactwo minerałów. Pod względem produkcji węgla, zajmuje Polska trzecie w Europie miejsce po Anglii i Niemczech. Zaspokoić nie tylko własne potrzeby, lecz może i kraje sąsiednie, a więc i Szwajcarię zaopatrzyć w opał. Polska produkcja naftowa, która w roku 1909 była trzecią w świecie, a obecnie podupadła, znów się podniesie, zważywszy obfitość nie wyczerpanych jeszcze terenów naftowych, które kryją ogółem 300 milionów ton ropy. Jako producent cynku, jest Polska, obok Belgji, pierwszą w Europie, trzecią w świecie, a jako producent ołowiu — czwartą w Europie. Nadto posiada ogromne zapasy soli i drzewa. Przemysł nasz spożywczy jest bardzo silny, a cukrownictwo, czwarte z rzędu w Europie, będzie ważną gałęzią produkcji eksportowej. Podobnie pomysłne widoki mają: nasz przemysł włókienny, konfekcyjny i chemiczny.

Pod ciśnieniem państw rozbiorowych nie rozwinęła się Polska odpowiednio. Obecnie wkroczy na drogę prawdziwego rozkwitu. Dzięki swoim zasobom naturalnym, stanie się poważnym terenem handlu wywozowego na zachód, szczególnie do Szwajcarii, która w Polsce snadnie zaspokoić zdoła swoje potrzeby spożywcze i surowce. Z drugiej znów strony będzie Polska ważnym odbiorcą Szwajcarii. Uruchomienie przemysłu polskiego obudzi ogromne zapotrzebowanie maszyn i narzędzi, które chętnie z Szwajcarii sprawadzać się będzie. Będzie ponadto Polska ważnym konsumentem maszyn rolniczych, zegarów, haftów i jedwabów szwajcarskich. Słowem stosunki handlowe polsko-szwajcarskie mają przed sobą korzystną przyszłość i dlatego autor radzi, by Szwajcaria zawczasu lokowała swoje kapitały w Polsce, kraju na razie ubogim w porównaniu z bogactwem swym naturalnym, gdyż w ten sposób zacieśni się i ożywiwszy gospodarkę między oboma państwami.

### Pieśń o morzu polskiem.

Podczas uroczystego obchodu ku czci Pomorza poeta Or-Ot odczytał swój piękny wiersz pod powyższym tytułem, który poniżej drukujemy:

Na objęcie wybrzeża Bałtyku przez Rzeczpospolitą.

Głuchy pomruk przelata głębie morza siną,  
Na dnie Bałtyku dawnoją wojsk prawiecz-

nych zbroje:  
Kocham cię! Tyś jest moja, o polska kraino!  
Tyś jest moja! — grzmi morze — a ja jestem

[twoje]  
Twój duch, Polsko, był moja, a ja twoją

[strząsał...]  
Tak Bałtyk szumi brzegom i upada twarzą  
Na piaski i do piasków pierściami przywiera...

O, morze! dziś bohater wita bohatera!  
Dzisiaj żołnierz, co do ciebie patawał od wieka,  
Co jeszcze z bitew świeżych świętą krwią

[ocięka,  
Te krew obmyje w tobie i tym ze krwi

[chrzestem  
Powie ci: „Jestem!” a ty zaszumisz mu:

„Jestem!”  
I gdy nasze chorągwie w wodach twych

[zanurzy,  
Gdy się fala Bałtyku ich płomieniem wzburzy,  
Gdy polskich armat strzają, jak Veni Creator,  
Zahuczą temu Bogu, co rozwałił zator

Niewoli, gdy ostatnie ogniwo jej szczytnie, —  
Zagrzmia dzwony w Warszawie, w Wilnie,

[w Lwowie, w Gnieźnie,  
W Krakowie i w Poznaniu, a ich pieśń

[rozbrzyzna,  
Wichry szła radości nad całą Ojczyzną,  
Ze ty znów jesteś nasz! Morze! twój

[skrzydlaty  
Wiatr niechaj nas poniesie na światy!

na światy!  
Wiech tehem olbrzymów pierś wypelni

[po brzegi  
Wiech da nam pod gwiazdami, na morzu

[noclegi  
Pełne Boga, niech dni nam da twarde i snojne,  
Abyśmy o Bałtyku wygrali tę wojnę!

[nowy,  
Która boją ludy o wieki spokojnej

[światem]  
Grzmij, morze! bij o brzegi rwij podłe okowy!  
Śiekaj na złote piaski białej piany kwiatem!

Gdy zechcesz: z twego łona świat wytryśnie

[nowy,  
A my: snów będziemy strażą nad tym dobrym

[światem]

### Potworne morderstwo.

#### Matka zabójczynią syna.

Zandarmierja powiatu Kamienieckiego pod Lwowem wykryła potworną zbrodnię, dokonaną przez rodziców włościan na własnym synu. Oto jej przebieg.

W dniu 14 b. m. powrócił pewien rezerwista po kilkuletniej niewoli włoskiej do rodzinnej wioski. Chęć rodzicom sprawić radość niespodziankę, postanowił przez jakiś czas zachować swe incognito i udawać początkowo obcego. Po drodze do rodzinnego domu wstąpił do karczmy i tam dowiadywał się u arandara o stosunkach domowych, przyczem wisił mu swe nazwisko i swój plan. Po wypiciu kilku kieliszków wódki, w stanie podochocnym udał się do domu swych rodziców, gdzie, jako nieznanomy podróżny, prosił o gościnę. Gdy mu jej odmówiono, tłumacząc brakiem miejsca, usiadł pod piecem, poczem wyjął zarobiony w niewoli duży znaczny majątek i przelizał go w obecności domowników.

Oczy chłopów zapalały żąszą posiadania, to też gdy zwrócony podróżnik usnął pod piecem, powstał w myśl gospodarza zamiar zamordowania nieznanego i zagrabienia mu tak znacznego majątku. Z początku wahano się, ostatecznie chłop udał się do karczmy po wódkę, spożywając się po jej wypiciu łatwiej dokonał zbrodniozgo czynu. Karczmarz, przekonany, że chłop kupuje wódkę celem uciążenia powrotu swego syna ratulował mu a okazji przybycia tak miłego gościa. I w ten sposób wkrótce od słowa do słowa, dowiedział się chłop, kim jest nieznanomy jegomość, którego chciał zamordować.

Z radością udał się do domu, aby zakomunikować żonie miłą wiadomość i odkryć, gdy oto przy wejściu spotyka żonę, która z zakrwawioną siekierą w ręku zawiadamiła go, że w międzyczasie dokonała straszego mordu.

### Ze świata.

#### Lord Haldane socjalistą.

W Anglii zaczyna najwybitniejsze jednostki przechodzić z obozu burżuazji do obozu socjalistycznego. Ostatnio jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu lord Haldane, który jako lord-kancierz i minister wojny był zawsze przedstawicielem niezależnego prawdziwie demokratycznego liberalizmu, złożył na łamach „Daily Herald”, organu Independent Labour Party, otwarcie socjalistyczne wyznanie wiary.

Już przed rokiem bronił Haldane wobec komisji węglowej parlamentu energicznie sprawy upaństwowienia kopalń i silnie zaznaczał, że ideał socjalistyczny jest zupełnie możliwy do zrealizowania, byleby mieć sumiennych i odpowiedzialnych wykwalkowanych urzędników. Obecnie oświadcza on w „Daily Heraldzie”, że przyszłość należy do partii robotniczej. Współdziałanie partii robotniczej z liberałami uważa za niemożliwe, gdyż liberalizm, jak to już uprzednio powiedział w twarz liberałom, może uratować swoją lepszą treść tylko przeistaczając się w coś zupełnie nowego. Tylko partia robotnicza posiada wielką misję, która ją czyni zdolną, by służyć przyszłości i zdobyć ją. Dotąd partia robotnicza reprezentowała tylko pracę fizyczną, ale dziś pracownicy umysłowi wstępują coraz liczniej w jej szeregi.

Najważniejszym dziś zadaniem partii robotniczej jest ściśle zjednoczenie pracowników umysłowych i fizycznych i przygotowanie ich do wielkich społecznych zadań.

Lord Haldane poza swoją działalnością polityczną znany jest przez swoje dzieła filozoficzne.

#### W obronie nagości obecnej mody.

Na temat prądu nagości, który osiągnął w ostatnich czasach palmę zwycięstwa w modzie kobiecej, nietylko na łamach naszych dzienników, lecz i na szpaltach prasy francuskiej odzywają się co chwile gromy oburzenia i zgorzelenia. Obrońcom wstydlivosti i „fałszywej” pruderyj odpowiada w następujący sposób feljetonista „Excelsiora”:

„Niema nie bardziej śmiesznego i zabawnego nad szlachetny zapach oburzenia jaki podnoszą dzisiaj przeciwko modzie dekolowanych pleców niektórzy moi koledzy, których nie zdawało się dotąd pasować na obrońców

czystości i wstydlivosti. Ze wiarą duchowne, że oziębione babki, że ozlonkowie towarzystw moralizatorskich występują przeciwko obniżeniu moralności i... staników kobiecych, to zupełnie logiczne i godne uznania. Lecz że stali bywalcy prób generalnych przybierają nagle miny zgorzzone, kiedy eleganka jakaś ofiarowuje im w swej łoży bezpłatnie zupełnie widok, na jaki polują zawsze na scenie, brak w tem wszelkiej lojalności, traci to natomiast hypokryzją tak bardzo niewłaściwą francuzom.

Nie istnieją suknie nieprzyzwoite: są tylko kobiety zarozumiałe, których wykształcenie plastyczne i anatomiczne było zaniedbane i które nie zawsze posiadają zalety takta i zręczności. To, co okazują nam kobiety dobrze zbudowane winno być zachwycać a nie irytować, tembardziej, że nikt nie jest obowiązany zatrzymywać dłużej swych spojrzeń na czyjś czarownym ramieniu lub doskonałej linii pleców, o ile ten obraz jest dlań niemiły i odrażający. Tak łatwo jest w takim wypadku dać wyppoczynek oczom, skierowując je na bujne podgardle jakiegoś oziębłego starca, członka wielu towarzystw naukowych i laureata licznych akademij. Zbyt śmieszna jest naprawdę ta obrona wstydlivosti „bulwarzystów”, oburzająca swą widokiem w sąsiednim fotelu tego, co za wszelką cenę przy pomocy lornetek wypatrzuje tak skwapliwie na deskach sceny. I naprawdę zbyt wiele krzyku robi się o suknie, o wiele mniej wycięte od tych, któremi nie gorzy się nikt, gdy „występuje” one w jakimś dramacie z czasów Dyktorjatu, lub w jakiejkolwiek klasycznej sztuce dawanej w Theatre-Français!

Zatem panowie krawcy, trzymajcie się ostro! Należy bronić praw nagości w modzie wobec bowiem przeróżnych odmian, improwowanych przez was na nieśmiertelny temat gracji kobiecej, nie zawadzi przypominać nam adnatym krojem zasadniczych linii wspomnianej architektury, która powinna być stałym za podstawę waszym zawrotnym tworem!”

### Ofiary

złożone w „Głosie Polskim”:

Na wieczyste łóżko w Uzdrowisku Im. Stawarz. Naczyli żydów w Łodzi.

Dla uczczenia b. p. kolegi Salomona Flajszera — nauczycielstwo powszechnych i średnich szkół żydowskich mk. 303,50. 68

### Czas odnowić prenumeratę

## Buchalter

z długoletnią praktyką, który włada polsk. niem. i rosyjsk. językami **poszukiwany**. Oferty składać w red. pod lit. „B”. 8322—8

### Szkoła tańca W. Lipińskiego Grand-Hotel

przyjmuje zapisy do organizujących się grup na kurs niższy i wyższy, jak również do kółka młodzieży szkolnej. Informacje na miejscu od 12-2 i od 7-8 wiecz. 3004—II Mieszkanie pryw. — **Przejazd 40.**

WSZECHSW ATOWO ZMIANY  
**krem KAZIMI**  
METAMORFOZA  


### Worki

ntowe i tekstyltowe nowe lub mało używane poszukuje do kupna w każdej ilości. „Textyl” Krótka No 2. 072—5

### Dr. S. Kantor

Socjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Piotrkowska Nr 144,** róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia: 9—2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.

### Od zaraz

urzędniczka poszukuje  **pokoju umeblowanego** z elektr. oświetleniem, usiągą i wygodami w śródmieściu. Oferty pod L. G. w „Głosie” 2171—5

### Mieszkanie

z 8-ob pokoj i kuchni z wygodami w śródmieściu poszukuje od zaraz. Oferty sub. „U” do adm. „Głosu”. 467—8  
Pottel Abram zgubił paszport niemiecki familijny wydany w Łodzi. 465—3  
Szware Izak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 256—3

### Ogłoszenia drobne.

- A. Mable** różne wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 225 m. 3, I piętro, front. 4024—10
- Bryczka** (Resorka) i wóz do sprzedania, Piotrkowska 132, m. 34. 405—2
- Krawiec** damski przyjmuje kostjmy i palto podług najnowszych fasonów. Za kostjum 300 marek, za palto 200 mk., wykożenie solidne. M. Rozenowaję Wschodnia 40. 440—2
- Matematyki** nauczyciel gimnazjum (komplety dla maturzystów), Pusta 22 u stróża. 403—5
- Poszukuje** spódniczkę i podługę różną do okryć i kostjumów damskich, Piotrkowska 51, Cimerman. 417—2
- Robotnicy** do stopowych maszyn systemu Stieba poszukiwani. Fabryka puchozoch, Piotrkowska 79. 425—3
- Uczeń** potrzebny do stołarni, Dzielna 22, u Burakowskiego. 358—3
- Łóżko** dziecinny do sprzedania Juljusza 48, mieczarnia. 448—2
- Zdolnej** spódniczkę poszukuje Ch. Besser, Piotrkowska Nr 82. 453—4

**ZĘBY**  
  
Najwyższe ceny **plac Cegielniana 22, m. 5.** (II piętro, front). 3615—20

- Zagubione dokumenty:**  
Cweigman Chaim Izak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 393—3  
Jlek Mendel zgubił paszport niemiecki familijny, wydany w Łodzi. 465—8  
Frajnd Abram zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 388—3  
Frasz Fajwel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 844—3  
Miller Hill Beer zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi.

**LUONA**  


### Dzisiaj PRZEDSTAWIENIE

dla dzieci i młodzieży  
Początek o godzinie 8.15 po poł. sobota 2.30 pp., niedziela 2 pop. Ceny miejsc: od mk. 1.00, 420—4  
**W programie:**  
**Nieznaný grąjek.**  
Bańk dramatyczna w 5 aktach dla dzieci i dorosłych.

- Herszlikowicz Raszka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 450—8
- Kaliński Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 308—3
- Lipszyce Dawid zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 318—3
- Luzje Bronisława zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 484—8
- Michałowicz Sala zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 311—3
- Obuchowski Abram zgubił paszport niemiecki wydany w Lublinie. 370—3
- Pęczalska Izabela zgubiła paszport niemiecki wydany w Warszawie. 409—3
- Posenbium Jenta zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 315—3
- Szwarc Henoch Moszkowicz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 355—3
- Szajbe Aron zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 401—8
- Wolf Ellenberg zgubił paszport rosyjski. 394—3
- Zytenfeld Esterka Malka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3500—8
- Zaginął paszport niemiecki wydany w gm. Piaski, pow. Włoszawskiego za imię Joanny Niesznańskiej. 888—3

W ruchliwym mieście na Pomorzu (był. Zachod. Prusy) **jest do sprzedania** istniejący od dawna znany i dobrze prosperujący **skład zboża z domem mieszkalnym** i 2 dużymi spichrzami, ogrodem i kompl. inwentarzem. Wszystko w najlepszym stanie. Do przejęcia potrzebnę 300.000 mk. Oferty pod **1613 do Rudolfa Mossego, Bydgoszcz.** 3469—1

**5000 marek nagrody**  
otrzyma ten, kto mi waksze gdzie się znajdują wykradzione u mnie w nocy z ozwartku na piątek  
**3 skrzynie przedzy i guziki.**  
Dyskrecja zapewniona!  
**Moryc Thoman**  
8464—1 Kamienna Nr 11.

**Artykuły na eksport**  
mianowicie: parafinę, stearynę, świece, smary, maftę, len, konople, torniery, dykty, drzewo budulcowe, słupy telegraficzne, podkłady kolejowe, pierze, szczecinę, rogi, oraz inne artykuły przemysłowe z pozwoleniem wywozu lub bez ew. za kompensatą  
**kupuje za gotówkę Tow. Akeyjne.**  
Oferty pod „Przemysł i Handel” do **Biu- ra Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska Nr 1-4.** 470—2

**Zawodowa Szkoła Robót Ręcznych dla Kobiet Apolonji Kopydłowskiej**  
Łódź, Piotrkowska Nr 154.  
Prowadzone są działy: wszelkie roboty ręczne, koronkarstwo, kwiaty koszykarstwo, introligiarstwo, siodła, roboty freblowskie, rysunki wycinanki, szewstwo, tkactwo, kilimkarstwo, krój i szycie. Każdego działy można się uczyć oddzielnie. Szkoła wydaje świadectwa. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły od 8—6. 872—1

**Kupuję**  
brylanty, stare złoto, srebro, perły, diamenty, płacę najlepsze ceny.  
**S. MILICH** 281-30  
Konstantynowska 7, prawa of., I p.  
**650 mk.**  
płacę za aparat starych zębów.  
**Andrzeja 7, w prawej oficynie, parter. Nadryczny.**